Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, sobota, dnia 16 października 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 165

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Nota do Sowietów.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." (Gr). telef:

Nota do Sowietów w związku z traktatem litewsko-sowieckim wysłana będzie dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Wyjazd wice-premjera Bartla.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Wczoraj rano wicepremjer prof. Bartel wyjechał na kilkudniowy urlop do Krakowa. Powrót nastąpi prawdopodobnie już we wtorek, widocznie w związku z posiedzeniem rady ministrów które odbyć się ma w środę przyszłego tygodnia.

Na posiedzeniu tem załatwione być mają m. in. sprawy nowelizacji ustawy emerytalnej, sprawa dodatków dla podoficerów oraz przypuszczalnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustawie prasowej. Możliwe również, że pod obrady rady ministrów wejdą również zmiany w centrali M. S. Wewn. oraz na stanowiskach wojewodów, o których już poprzednio donosiliśmy.

Otwarcie rady P. B. R.

WARSZAWA, 15X (PAT) Dnia 14 b. m. minister reform rolnych dr. Witold Staniewicz otworzył posiedzenie nowo powołanej rady nadzorczej państwowego banku rolnego dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił kryzys, jaki bank rolny przechodził w roku ubiegłym.

Tajne posiedzenie w procesie o nadużycia w marynarce wojennej.

Z Warszawy donoszą:

Piąty dzień sprawy komandora Bartoszewicza rozpoczął się wczoraj zrana o godz. 9.

Do godz. 11 trwało tajne posiedzenie sądu, który badał sprawy techniczne.

O godz. 11 rozpoczęto posiedzenie jawne.

Oskarżony nie broni się szczegółowo, lecz powołuje się na dawniejszą obronę, której szczególnie fragmenty odczytywane są z protokółu.

Marcowa sesja Ligi.

ma się odbyć w Berlinie

PARYŻ, 15.10. A.W. „Petit Parisien" przynosi wiadomość, iz marcowa sesja Ligi Narodów odbędzie się w Berlinie. Ostateczna decyzja w tej sprawie — według dziennika — zapadnie na najbliższej sesji grudniowej.

Strzały na ulicach Berlina.

Zaburzenia komunistyczne.

BERLIN, 15.10. Wczoraj w północnych dzielnicach Berlina doszło do starć ulicznych. Mimo zakazu policji, komuniści usiłowali w wielu miejscach odbyć zgromadzenia.

Policja zrobiła użytek z broni palnje. Wiele osób jest rannych.

Rokowania o pożyczkę amerykańską

Konferencja ministra Czechowicza z posłem amerykańskim Stetsonem

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." (Gr) telef.:

Minister skarbu Czechowicz przyjął wczoraj na audjencji posła amerykańskiego, Stetsona.

Dowiadujemy się, że konferencja trwała przeszło półtorej godziny, a tematem konferencji była sprawa możności otrzymania pożyczki na rynku amerykańskim przez Polskę i sprawa raportu prof. Kemmerera.

Konferencję tę można uważać za początek rokowań o pożyczkę. Koła skarbowe uważają wyniki tej konferencji za bardzo dodatnie.

Minister Składkowski na samolocie

będzie wizytował urzędy w najodleglejszych zakątkach kraju.

Warsz. spr. parl. „Wiad Codz." (Gr.) telef.:

Najokazalej bodaj uwidoczniają się zaczątki gruntownej zmiany dotychczasowego systemu pracy w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Usprawnienie aparatu administracyjnego w całej Polsce, nadanie jak najintensywniejszego tempa wszystkim urzędom — oto naczelne zadanie nowego ministra które z całą bezwzględną konsekwencją przeprowadza w życiu.

Niezależnie od bacznego przyglądania się i kierowania podwładnemi sobie urzędami w stolicy, p. minister spraw wewnętrznych rozpoczyna na osobiste badanie województw, starostw i urzędów w całej Polsce.

Podróże takie koleją lub samochodem pochłaniają wiele czasu.

To zagadnienie rozwiązał minister gen. Składkowski z właściwą sobie energją i pomysłowością. Wystarał się u wojskowości o specjalnie dla siebie przydzielony aeroplan i odtąd po 2—3 godzinach lotu będzie p. minister zjawiał się w najdalszych zakatkach Polski, w województwach, starostwach i urzędach, by osobiście nie tylko przekonać się jak odbywa się tam praca, ale również by pokierować nią z pożytkiem dla państwa.

A że pokierować taką pracą w urzędach potrafi, świadczy choćby takie zarządzenie. Wszystkie zaległości w urzędach centralnych mają być wykonane do dnia 5 listopada, na prowincji zaś do 15go. Po tych terminach nie wolno będzie pracować żadnemu urzędnikowi ponad normalną ilość godzin.

KRWAWY DRAMAT

młodego małżeństwa

Drobna sprzeczka zakończona strzałem.

Z Warszawy donoszą:

Wstrząsająca, a niezwykła tragedja rozegrała się wczoraj około godz. 10 rano w jednopokojowem mieszkaniu przy ul. Prądzyńskiego 45.

Mieszkało tutaj młode małżeństwo: 20-letni Tomasz Bojski z 27-letnią żoną swą Zofją i 5 letnią córeczką Henią.

Bojski ukończył niedawno kursy szoferskie, kupił mieszkanko i wraz z bratową swą urządzał w niem rodzinne gniazdko, podczas, gdy żona wraz z córeczką bawiły u teściowej na wsi w powiecie warszawskim.

Wczoraj Bojski od rana zdradzał niezwykłe zdenerwowanie, twierdził że go prześladują „czarne myśli", wreszcie powiedział:

— Wiem co, ja chyba pojadę po Zośkę.

Tak też zrobił. Wrócili wczoraj wieczorem. Noc minęła spokojnie. Rankiem przy śniadaniu wynikła między młodą parą drobna sprzeczka, zakończona krwawą tragedją.

— Zośku, daj mi papierosa — poprosił Bojski skończywszy jedzenie.

— Nie dam ci. Zadużo palisz— odpowiedziała żona.

Rozgniewał się natychmiast. Nigdy go nie widziano w takiej złości.

— Poczekajże, ja zlecę i kupię ci paczkę—zaofiarowała się bratowa i wyszła z mieszkania.

Co dalej było, opowiada 6-letnia Irenka, siostrzenica Bojskich, świadek dramatu.

— Wujek strasznie się gniewał, że ciocia nie chce mu dać papierosów. Nagle chwycił nóż i wbił cioci w szyję. Buchnęła krew... Wujek przestraszył się strasznie i krzyknął: „Jezu, co ja zrobiłem!" Zaraz potem doskoczył do szuflady w biurku, wyjął rewolwer, wymierzył do cioci i strzelił.

Potem sobie przyłożył rewolwer do skroni, ale ktoś właśnie zastukał. Wujek podszedł otworzyć i jednocześnie strzelił do siebie.

Obie ofiary dziwnego dramatu przewieziono w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

P. Bniński u Marszałka Piłsudskiego.

P. Bniński, wojewoda poznański, w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie był przyjęty na audencji przez Marszałka Piłsudskiego, któremu złożył sprawozdanie o całokształcie stosunków w województwie poznańskim.

Ostatni bilans Banku Polskiego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października wykazuje wzrost zapasów złota i srebra o 62,000 zł. (ogólna suma zapasu 135.6 miljonów złotych).

Wobec znacznego zapotrzebowania walut przez władze państwowe i sfery gospodarcze, zapas walut zmniejszył się natomiast do sumy 104.9 milj. złot.

Powiększył się portfel wekslowy o 4.3 miljona do sumy 320 miljonów zł., jak również pożyczki lombardowe o 518,000 zł.

Rachunki żyrowe i inne wzrosły o 6.3 milj. (123.8 miljonów), dzięki czemu obieg banknotów zmniejszył się o 8.2 milj. zł. do sumy 573.2 miljony.

Chęć zysku czy przypadek.

Tajemnica wybuchu pożaru w składzie firmy Lewenson i Wojdysławski narazie niewyjaśniona.

Trzeci dzień procesu w sądzie okręgowym.

W dniu wczorajszym, przed południem, w dalszym ciągu zeznawali świadkowie Koss, Skalski, Kelm, Szpilman.

Następnie przystąpiono do przesłuchania biegłych.

Biegły Folksman ze straży ogniowej oświadczył, że gdy wszedł do palącego się lokalu miał wrażenie, jak gdyby znajdował się w wielkim

dymiącym się piecu.

Pożar mógł wybuchnąć już 5 godzin przedtem.

Nie zagrażał on innym mieszkańcom

tegoż domu.

Zdaniem biegłego z koloru płomienia nie można wiedzieć co się pali.

Biegły, inżynier Kempiński, oświadczył, iż przędza może również się zapalić bez podkładania ognia, jedynie za pomocą pewnego gatunku oleju.

Biegli, buchalterzy Wawrzynkowski i Korejwa referowali o wyniku dokonanej przez nich kontroli ksiąg handlowych.

Wynik kontroli wypadł

korzystnie

na rzecz firmy „Wojdysławski i Lewinson".

Okazuje się, że w krytycznym dniu 14 stycznia r. b. rachunek „Widzewskiej Manufaktury" wykazuje saldo

5677 dolarów

na korzyść firmy „Wojdysławski i Lewenson".

Obrona jak i oskarżenie zadają jeszcze pewne pytania biegłym, poczem przewodniczący oświadcza, że przewód sądowy został zamknięty i przerywa posiedzenie do godz. 4-ej po południu.

Jeszcze przed godziną 4-ą po poł. sala sądowa zapełniła się publicznością wśród której zauważyć można było licznych członków łódzkiej palestry.

Przemówienie prokuratora.

Przy ogromnem napięciu na sali rozpoczął mowę swoją

prokurator p. Krychowski.

Przedstawiając obraz pożaru posesji przy ul. Piotrkowskiej 33, prokurator zaznacza, że już ci, którzy natychmiast przybiegli na miejsce pożaru odczuwali jakby

zapach benzyny

lub nafty.

Natychmiast powstała myśl o podpaleniu. Następnie członkowie straży ogniowej znaleźli

trzy pęcherze z naftą.

Fakt podpalenia został niezbicie stwierdzony podczas przewodu sądowego.

Powstaje pytanie, kto popełnił ten zbrodniczy czyn?

Pan prokurator nawiązuje do sytuacji handlowej, która panowała w Łodzi w zeszłym roku.

Przesilenie zagroziło egzystencję największych firm, bezrobocie zwiększało się z każdym dniem.

Fabryki i biura redukowały pracowników.

Lecz świadkowie chcą dowieść, że jedyną oazą w tej pustyni kryzysu była firma „Wojdysławski i Lewenson".

Pan prokurator analizuje następnie wyciąg z ksiąg handlowych firmy i dowodzi, że położenie ekonomiczne firmy coraz bardziej pogarszało się.

Zbliżały się terminy płatności akceptów, ale brak było gotówki.

Wspólnicy zatem w poszukiwaniu źródła gotówki doszli do planu podpalenia składu i odebrania premji asekuracyjnej.

Kto zaś podpalił!

Swiadkowie twierdzą że krytycznego wieczoru wyszli ostatni ze składu dwaj urzędnicy.

Wszyscy trzej wspólnicy Lewenson i bracia Szlama i Abram Lewenson zostali się sami w biurze.

O godz. 8 min. 50 wyszli ze składu wszyscy trzej wspólnicy, w przeciągu tych 27 minut zostało zatem przygotowane podpalenie składu.

Prokurator domaga się zatem ukarania Grzegorza Lewensona i braci Abrama i Szlamy Wojdysławskiego jako winnych w podpaleniu celem zysku. Szmula i Esterę Ptaszników zaś jako winnych przechowaniu przedmiotów które mogły przyczynić się do wykrycia zbrodni.

Mowa prokuratora trwała 1 i pół godziny.

Przemówienia obrony.

Następnie przemawiali obrońcy Lewensona i Szlamy Wojdysławskiego adwokaci Piotr Kon, Nowodworski i Kobyliński.

Adw. Piotr Kon po dłuższych wywodach przyszedł do konkluzji, iż fakt podpalenia nie został dowiedziony.

Nawet dowody rzeczowe, pęcherze, były 12 godzin przechowane przez członków straży ogniowej nim zostały one przekazane komendantowi straży ogniowej d-rowi Grohmanowi.

Zresztą premja asekuracyjna w ostatnich latach nie jest pewna.

Towarzystwa asekuracyjne nie mają kapitałów.

Sama procedura podpalania, jaką przedstawia się oskarżenie jest jakąś „chamską robotą".

Ludzie o zdrowym umyśle napewno wyszukaliby innych skuteczniejszych środków, prowadzących do celu uzyskania premji ubezpieczeniowej. Wojdysławski i Lewenson zaś mieli świetną konjunkturę.

Wyłączna sprzedaż lepszych gatunków przędzy „Widzewskiej Manufaktury" rokowała piękną przyszłość.

Adw. Kohn prosi o uniewinnienei Grzegorza Lewensona i Szlamy Wojdysławskiego z braku dowodów.

Do tych samych konkluzji dochodzi w swojej mowie adw. Nowodworski, obrońca Lewensona.

Mówca podkreśla, że żaden kupiec

nie zarżnąłby kury,

która niesie mu złote jajka.

Adw. Nowodworski zaznacza, że zwłaszcza Lewenson niemógł brać udziału w podpalaniu.

Adw. Kobyliński zbija kolejno argumenty prokuratora, wykazując ich bezpodstawność.

Mowa adw. Kobylińskiego, obszerna i wyczerpująca, oparta na zeznaniach świadków, przeciągnęła się ponad 2 godzin.

Przewodniczący przerywa obrońcy Kobylińskiemu i wyznacza dalszy ciąg obrad na dzień dzisiejszy o godz. 9 ej rano.

W dniu dzisiejszym będą przemawiali obrońcy

Kobyliński (w dalszym ciągu), Ettinger, Wasserberger i Kempner.

Wyrok jest spodziewany dziś w godzinach wieczornych. m.

Prasa szwedzka o Polsce

SZTOKHOLM, 15.X (PAT) „Stokholms-Dagbladt" zamieszcza artykuł warszawskiego korespondenta o ostatnich wypadkach politycznych, charakteryzujący zmianę rządu polskiego jako walkę o zachowanie parlamentaryzmu, z dziwną zamianą ról.

Do zachowania parlamentaryzmu zmierza bowiem dyktator, nie zaś parlament.

Marszałek Piłsudski dowiódł, że można go mierzyć miarą cywilnego i wojskowego dyktatora.

Chce on być politycznym wychowawcą, a nie politycznym gnębicielem.

Korespondent zaznacza, że parlament popełnił błąd, bo w swych uchwałach nie liczył się z rzeczywistym układem sił, ale i zwolennicy Marszałka nie zrozumieli jego wielkiego wychowawczego zadania. Powstało obecnie dla parlamentaryzmu i demokracji niebezpieczeństwo i to o wiele większe, niż po majowym przewrocie. Obejmając ster gabinetu Marszałek niebezpieczeństwo to pominął przez zamknięcie sesji parlamentu. Obecnie należy przeczekać, czy parlament okaże więcej zmysłu realności, niż w swej ostatniej uchwale. Tylko od sejmu i senatu zależy, czy parlament i demokracja da się uratować. Jak się rozwinie paradoksalne wewnętrzno polityczne położenie w Polsce — trudno jest przewidzieć. Są jednak dwa pewniki: że Marszałek Piłsudski pozostaje wierny ideałom parlamentaryzmu i demokracji i że on, a z nim cała Polska w utrzymaniu i zapewnieniu europejskiego pokoju dopatruje się warunku dla urzeczywisnienia tych ideałów.

P. Remiszewski ma zostać wojewodą lubelskim.

Głos Prawdy donosi:

Informacja „Przegl. Wiecz". o zamierzonem mianowaniu p. wojewody warszawskiego Korsaka wojewodą lubelskim na miejsce ustępującego p, Moskalewskiego — jest nieścisła. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnym kandydatem na stanowisko wojewody lubelskiego jest p. Remiszewski, starosta będziński, b. starosta łódzki, który w dniach majowych na żądanie władz wojskowych objął i prowadził województwo łódzkie. P. R. Remiszewski jest doświadczonym i wybitnie uzdolnionym administratorem, człowiekiem wysokich zalet osobistych. Z całem uznaniem powitać należy zamiar powołania go na stanowisko wojewody i to właśnie w Lublinie, gdzie partyjna polityka pp. Moskalewskiego i Bryły doprowadziła do niesłychanego zaognienia stosunków, zaś bojówki endeckie, pozostające pod protektoratem władz administracyjnych, terORyzują poprostu lojalnych wobec rządu obywateli. Najwyższy czas zlikwidować ten paradoksalny stan rzeczy.

Antysemityzm w Sowietach. Oświadczenie Łunaczarskiego.

MOSKWA, 15.X. Komisarz ludowy oświaty Łunaczarski, przyjął przedstawicieli sowieckich pism żydowskich i odbył z nimi rozmowę w sprawie antysemityzmu w Rosji Sowieckiej. Łunaczarski skonstatował znaczny wzrost prądów antysemickich w Rosji i oświadczył, że nawet partja komunistyczna nie pozostała obca tym prądom. Powodów wzrostu antysemityzmu w Rosji należy szukać, zdaniem Łunaczarskiego, w obawie inteligencji rosyjskiej przed konkurencją inteligencji żydowskiej oraz w nieudolnej polityce niektórych urzędów sowieckich, które, chcąc uwolnić władzę sowiecką od zarzutów, czynionych przeważnie w dziedzinie polityki gospodarczej przez ludność, kierują niezadowolenie ludności przeciwko Żydom.

Łunaczarski zwrócił się do dziennikarzy sowieckich z prośbą, aby popierali rząd w jego akcji, skierowanej ku zwalczaniu antysemityzmu, oraz powiedział, że rada komisarzy ludowych przygotowuje projekt ustawy, na mocy której wybryki antysemitów karane będą jako „chuligaństwo".

Burzliwe posiedzenie Reichstagu.

BERLIN, 15.10. A.W. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego, które odbyło się pod osłoną policji, przyjęto w trzeciem czytaniu par. I. układu kompromisowego z Hohenzollernami, mimo silnego sprzeciwu komunistów.

Komuniści, usiłując odwlec załatwienie sprawy, złożyli wniosek o rozwiązanie sejmu i wyrażenie votum nieufności całemu gabinetowi. Wniosek tën został odrzucony.

Przeciwko przyjęciu układu głosowali komuniści i dwaj posłowie polscy. Socjaliści wstrzymali się od głosowania Za przyjęciem głosowały wszystkie pozostałe stronnictwa, poczynając od „völkische" aż do demokratów włącznie.

Millerand odrzuca propozycje rodziny Petlury.

PARYŻ, 15 października.

Były prezydent republiki francuskiej Millerand odrzucił propozycje radcy prawnego rodziny Petlury w sprawie wystąpienia w procesie przeciwko Szwarcbartowi.

Tabela wygranych loterji państwowej.

Dziś, w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 złotych na Nr. 77060.

10,000 złotych na Nr. 36277.

Po 2,000 złotych na Nr. Nr. 68676 80,000.

Po 300 złotych na Nr. Nr. 11879, 47377.

Po 200 złotych na Nr. Nr. 2631 15370 46784 65510 69773 77031.

Po 150 złotych na Nr. Nr. 391 11878 22893 32326 32669 36198 39983 42169 43927 44743 53581 58018 64937 79268.

Po 125 złotych na Nr. Nr. 620 1573 2663 3085 5400 7289 8525 9005 9738 10480 10555 10927 11389 15890 16644 20114 22197 22366 22564 22759 24508 24751 27539 29660 33113 36365 38478 38707 40371 40442 45134 46060 46404 49154 51587 52429 55037 57094 97939 58287 58872 63031 68979 70424 57700 71807 72906 73120 73371 75111 76836 78615 79460.

INTERWENCJE POSELSKIE.

Temat, może niezupełnie nadający się do pisma codziennego, nie mniej jednak aktualny: interwencje poselskie.

Gdy się rzuci wstecz okiem na blisko 9-letnią już praktykę parlamentarnej reprezentacji polskiej, mimowoli musi się stwierdzić, że poseł sejmowy (wzgl. senator) u nas coraz mniej staje się politykiem i ustawodawcą, coraz więcej natomiast pełnomocnikiem i... winkelkonsulentem.

Wystarczy przejść się po ministerstwach i przyjrzeć się, kto siedzi po poczekalniach nie ministrów czy nawet dyrektorów departamentów, ale naczelników wydziałów i poprostu referentów. Wystarczy przejść się po poczekalniach komisarjatów rządu, województw i starostw, urzędów i izb skarcowych, komisji ziemskich i ochrony leśnej ba—nawet rozmaitych P. K. U. Wszędzie wśród szarej bezbarwnej ciżby petentów widzi się skromnie oczekujących swej kolejki, lub buńczucznie przepychających się —w zależności od temperamentu i ustosunkowania — posłów. I coraz częściej w urzędach poczyna się traktować posłów narówni ze zwykłymi petentami, a już bezwarunkowo gorzej niż adwokatów.

Nie w swoich interesach obijają posłowie progi urzędów i nie za pieniądze to czynią. Chodzą w sprawach wyborców. Interwenjują.

Czy istotnie „interwenjowanie“ należy do zadań posła, a w każdym razie do tak poczesnych zadań? Czy niema w tem z jednej strony nadużywania przez wyborców grzeczności i uległości posła, a przez tego ostatniego — cierpliwości urzędników i... pewnego braku praworządności w urzędach?

Niewątpliwie, są sprawy w których poseł interwenjować powinien, i to nietylko w drodze parlamentarnej, w postaci wniosków i interpelacji, ale w drodze pozaparlamentarnej. Gdy chodzi o interes pewnej grupy społecznej, o interes jakiejś gminy, jakiejś warstwy ludności, słowem, gdy chodzi o interes jednostki zbiorowej, posiadającej wspólne określenie dla swej całości, a nie poszczególne nazwiska i adresy, składających ją jednostek, tam interwencja poselska jest usprawiedliwiona. Naturalnie, nie mam na myśli jednostek zbiorowych w sensie prawa cywilnego lub handlowego.

Wszakże inaczej się rzecz przedstawia, gdy chodzi o interes jednostek. Tam poseł winien ingerować tylko wtedy, gdy jednostce dzieje się krzywda, gdy okazanie jej pomocy w zwykłym trybie postępowania w toku instancji jest niemożliwem, gdy w osobie jednostki krzywdzi się interes grupy. Bo poseł nie powinien reprezentować interesów jednostek, jeno ciał zbiorowych.

Do posła należy polityka. W drodze wystąpień i pertraktacji, w drodze przedstawień i akcji zbiorowej powinien on dążyć do stworzenia takich warunków politycznych, w których interesy reprezentowanaj przezeń grupy (klasy, warstwy, narodowości) byłyby najlepiej chronione i zapewnione.

Do posła należy działalność ustawodawcza. W drodze uczestniczenia w pracach odnośnych komisji, w drodze bronienia bądź w komisjach, bądź z trybuny sejmowej pewnych postulatów, wyjaśniania pewnych kwestji ze swojego punktu widzenia, urabiania opinji i głosowania w drodze inicjatywy ustawodawczej, winien on przyczyniać się do tego, ażeby wydawane ustawy nie krzywdziły reprezentowanej przezeń grupy, lecz—przeciwnie — popierały jej interesy.

Do posła należy kontrolowanie władzy wykonawczej. Na zasadzie otrzymanych od wyborców uwag i zażaleń, informacji i wskazówek może się on domagać od przedstawicieli rządu wyjaśnień, dotyczących ich działalności w interesujących go sprawach, czy to drogą interpelacji, czy drogą bezpośredniego zwracania się do odnośnych ministrów, i w zależności od otrzymywanych odpowiedzi winien on formować twój stosunek do rządu i wpływać, by analogicznie formował się stosunek innych ugrupowań.

Bezwarunkowo nie każdy poseł posiada wszystkie potrzebne zdolności lub kwalifikacje, ażeby wykonywać pracę twórczą we wszystkich trzech wymienionych wyżej kierunkach. Jeden więcej się nadaje do samej polityki pur sang, inny posiada zdolności w kierunku pracy ustawodawczej, trzeci znowu posiada talent wsłuchiwania się i wczuwania w skargi i potrzeby wyborców, posiada ruchliwość niezbędną do przerzucania się z miejsca na miejsce celem sprawdzania zażaleń i badania ich na miejscu. A nawet nie posiadający żadnej z tych zdolności posłowie, posłowie odznaczający się tylko tem, że się cieszą zaufaniem i poważaniem wyborców, że rozumem ogarniają sprawy, mogą oddać bardzo cenne usługi zarówno w dziedzinie polityki, jak i ustawodawstwa lub kontroli, dzięki temu, że radą i wskazówką na posiedzeniach własnego klubu wpływają na kształtowanie się jego opinji, że rozstrzygają swojemi głosami i w klubie i w komisjach i na plenum sejmu.

Oto istotne zadania i istotne pole działalności posłów.

Niestety tej prawdy ani społeczeństwo u nas nie rozumie, ani sami posłowie. W sejmie ustawodawczym jeszcze interwencje posłów były względnie rzadkie, ale stopniowo rola posła jako pośrednika honorowego (przypuszczać należy) po biurach i kancelarjach poczęła coraz bardziej wzrastać. Choroba ta, nieznana dawniej prawie ani w Dumie rosyjskiej, ani w Reichstagu niemieckim, przyszła do nas w spadku po dawnej Austrji i znalazła grunt bardzo podatny. W sejmie obecnym rozwinęła się do tego stopnia, że wszelkie prawie sprawy w urzędach, zwłaszcza centralnych, dzielą się na dwie kategorje: jedne, gdzie interwenjuje poseł, i które się załatwia — drugie gdzie nie interwenjuje żaden poseł i które nie mogą się doczekać swojej kolejki. Trudno dziwić się urzędnikom, że tak sprawy załatwiają, bo — rzecz zrozumiała — starają się oni przedewszystkiem załatwić sprawy, w których zainteresowani są posłowie, z którymi muszą się bądź co bądź liczyć. Ale jak na tem cierpi praworządność i sama powaga posłów — łatwo sobie wyobrazić.

Jednem z zasadniczych zadań posła jest pilnowanie, by w państwie panowała naprawdę praworządność. Czy jest to jednak możliwe, gdy posłowie wiecznie kogoś protegują, wiecznie dla kogoś o coś się starają, wiecznie proszą o robienie wyjątków i odstąpień od praworządności. Jest gdzieś dostawa rządowa, zgłosili się licytanci — poseł prosi o uwzględnienie nie najlepszej oferty, tylko swojego protegowanego. Jest koncesja rządowa i kilku ubiegających się o nią — poseł interwenjuje by dać ją nie temu, kto przy równych okolicznościach zgłosił się pierwszy, tylko jego protegowanemu. I nawet nie zastanawia się p. poseł, że pomagając w ten sposób swemu wyborcy, krzywdzi on innych kandydatów — a wszak zadaniem posła jest nie krzywdzić, tylko osłaniać przed krzywdą.

Pozwolę sobie na przytoczenie jednego jaskrawego przykładu z dziedziny naszego, żydowskiego życia w Polsce, gdzie posłowie swojemi interwencjami w dobrej wierze krzywdzili cały szereg jednostek. W b. zaborze rosyjskim zaprowadzona została wbrew Konstytucji odrębna kolejka dla Żydów, ubiegających się o aplikację sądową. Na nominację czekać trzeba było początkowo po roku i dłużej. Zamiast skoncentrować całą swoją energję na zwalczaniu zasady odrębnej kolejki dla Żydów, zamiast protestować przeciwko temu głośno i publicznie, posłowie nasi zaczęli... protegować. Chodziło się i do ministrów sprawiedliwości i do ich dyrektorów z prośbami. ażeby nominację uzyskał protegowany X lub Y. Ministrowie i dyrektorowie chętnie tę grzeczność posłom czynili, bo od tego w ciągu roku ilość ogólna nominacyj żydowskich nie wzrastała. Ale, że za to N lub Z, którzy nie znali żadnego posła, musieli zamiast roku czekać na nominację półtora, bo ich wyprzedzał X czy Y, który wniósł podanie później, ale którego poseł protegował, — tego posłowie nie spostrzegali. Nie spostrzegali oni, że i tak niesłuszne ograniczenie Żydów stawało się z ich winy jeszcze uciążliwszem dla N i Z, — a przecież do zadań posłów żydowskich nie należy obostrzanie ograniczeń żydowskiej ludności.

To samo się dzieje częstokroć przy przyjmowaniu do wyższych uczelni, gdzie jest ograniczona liczba miejsc przy nadawaniu koncesyj monopolowych przy obsadzaniu niektórych stanowisk — wszędzie posłowie w najlepszej wierze i intencji pomagają swoim protegowanym, niebaczni że w ten sposób unieszczęśliwiają setki nieprotegowanych i podważają resztki praworządności. A społeczeństwo zwłaszcza żydowskie, tak się powoli zżyło z tym stanem rzeczy, że niema obecnie najmniejszej sprawy, nawet najlepiej postawionej i z zapewnionym pomyślnym wynikiem, żeby nie zwracać się do posła o interwencję, chociażby o przyśpieszenie wysłania akt i t. p. Ba, dochodzi do tego, że zamiast do sądu idzie się do posła o poparcie sprawy u władz i traci się ustawowe terminy i przegrywa się najlepsze częstokroć sprawy. Tak samo się przegrywa najlepsze sprawy w dziedzinie praktyki administracyjnej przez przepuszczenie terminów lub niewłaściwe ich skierowanie wskutek tego, że zamiast do specjalisty, idzie się do posła.

I żeby to wszystko robiło się bezpłatnie. Ale niestety, tak nie jest. Posłowie nie biorą nic, ale posłowie i całe społeczeństwo za to płaci. Płaci się za te grzeczności władz swoją powagą, płaci się niezależnością polityczną. Poseł, który doznał u tego i owego wyższego dygnitarza grzeczności w sprawie swego protegowanego czuje się już skrępowanym, nie waży się na dostatecznie ostrą krytykę, nie widzi krzywd, których doznali ci, których on nie proteguje. Poseł, który posiadł opinję, że ma szczęśliwą rękę w załatwianiu spraw swoich wyborców, który dzięki temu zyskał popularność, stara się utrzymywać dobre stosunki z władzami, — a te, rozumiejąc korzyści stąd płynące, starają się mu robić dalsze grzeczności, by go mieć w ręku, by go oplątać więzami wzajemnej kurtuazji. Ogół zaś nieprotegowanych,— a tych jest olbrzymia większość — na tem jeszcze bardziej cierpi. I wreszcie władza wykonawcza zaczyna czuć swoją wyższość nad obezwładnionymi kurtuazją posłami i zaczyna ich traktować pogardliwie, z pobłażliwem lekceważeniem.

Naturalnie, czy to w dziedzinie podatków, czy kredytów, czy w całym szeregu innych dziedzin gospodarczych jest cała masa momentów, gdzie należy się starać bądź w poszczególnych wypadkach, bądź w pewnych grupach wypadków typowych. Ale to jest zadaniem nie posłów, tylko odnośnych zrzeszeń zawodowych lub gospodarczych, które winny sprawy takie załatwiać u najbliższej władzy, bez żadnej polityki. Poseł wkraczać powinien dopiero wtedy, gdy sprawa nabiera charakteru ogólnego, politycznego.

Ongiś przed wojną, marzyło się o polityce żydowskiej i zwalczało się starsze pokolenie ówczesne i asymilatorów za to, że zamiast walczyć o prawa Żydów w trybie działalności politycznej „sztadłonują“ oni w sprawach poszczególnych. Niestety po wejściu na arenę polityki, wprowadziliśmy do niej typowe dawne „sztadłoństwo“ w postaci interwenjowania, ciągłego, nieustającego interwenjowania w sprawach poszczególnych.

Każdy rozumie, że społeczeństwu słabemu, społeczeństwu uciśnionemu, jakiem jest żydostwo, trudno jest wyrzec się „sztadłonowania“. My nie mamy tego znaczenia i tego wpływu w państwie, by powodować upadek ministrów, którzy tolerują bezprawie względem nas stosowane. Nas zanadto ze wszystkich stron cisną i duszą, żebyśmy mogli spokojnie czekać na interpelację sejmową. My musimy przeto od czasu do czasu „sztadłonować“, u nas częściej, niż u innych ugrupowań sejmowych, wynika potrzeba uciekania się do interwencji poselskiej w sprawie pozornie prywatnej. Ale zbyt dużo tych interwencyj, zbyt dużo tego „sztadłonowania“ osłabia nas: rozprasza naszą energję i rozwija w nas miękkość, ugodowość. Ratujemy Żyda i psujemy sprawę Żydów.

A. Hartglas.

Epizody z historji żydowskiej

na wystawie policyjnej w Berlinie.

Berlin 15 października.

Na wielkiej wystawie policyjnej w Berlinie, osobny dział zajmuje pawilon p. t. „Policja i żydostwo“.

Prezydjum policji archiwum państwowe we Frankfurcie n. M. przedstawia dokumenty z życia Żydów w średniowieczu.

I tak znajdujemy np. oskarżenie przeciwko Zydom mieszkającym w pobliżu kościoła frankfurckiego w r. 1426: czytamy więc: „...tak mogą oni podpatrywać praktyki naszej religji. mszę procesję ze św. monstrancją, uświęcenie relikwij i t. p. Przysłuchują się też śpiewom mszy świętej, często odprawianej w kościele. To przynosi naszej religji wstyd i hańbę, daje zły przykład...“

Muzeum żydowskich starożytności w Frankfurcie wystawia paszport podróżny poety Ludwika Boerne z roku 1883.

Archiwum państwowe, wystawia rozkaz cesarski, dla ukarania sprawców zamieszek i rabunków w dzielnicy żydowskiej (rok 1614). Zbiór Stella pokazuje stare, w r. 1704 odnowione rozporządzenie, nakazujące Żydom wyróżniać się t. zw. łatką żydowską. Ciekawym dokumentem jest rozkaz cesarza Karola z r. 1363: „...zauważyliśmy straszne zepsucia w moście, które przez Men prowadzi z Frankfurtu do Sachsenhausen. Po dokładnem rozważeniu postanowiliśmy rozkazać miastu ściągnięcie nowego podatku z Żydów płci męskiej i żeńskiej. Połowa ściągniętego czynszu, ma iść do kasy cesarskiej, druga częśc winna być obrócona na koszta reperacji mostu frankfurckiego...“

Dokładnyu i ilustrowany akt głosi o zezwoleniu, wydanem przez cesarza Karola na osiedlenie się Żydów we Frankfurcie, zamieszkali osiedleńcy w osobnej dzielnicy, późniejszym Ghetta.

Niezadowoleni wyrobnicy miejscy w r. 1614 wtargnęli do dzielnicy żydowskiej i poczęli plądrować i mordować.

Przewodniczył tej bandzie, później ścięty z tego powodu — piekarz Vincens Fettmilch.

Sztychy stare, wykazują zamordowanie naczelnika duńskiego przez Żyda Żyd ten Samuel Jud został surowo zasądzony.

W innem miejscu wystawy widzimy obrazy „Trosk wędrówek żydowskich“, oraz obrazy „żydowskiej służby stacyjnej“.

Oficerowie nie kapitulują

przed Primo de Riverą i przestrzegają króla.

BERLIN, 15.X. Przywódcy partji liberalnej wystosowali do króla Alfonsa protest przeciwko zwoływaniu zgromadzenia doradczego, ponownie podkreślając, że byłoby to złamaniem konstytucji.

Oprócz odpisu tego pisma szerzone są w wielkich ilościach ulotki, wydane w imieniu oficerów artylerji, którzy tłumaczą swą kapitulację i ustąpienie chęcią uniknięcia rozlewu krwi.

Nie uważają się jednak za zwyciężonych i za wykluczonych z wojska. Konflikt zaostrzył się, ponieważ wykluczonym z wojska nie wypłacono poborów. (ATE)

Awantury w sejmie pruskim nie ustają.

BERLIN, 15.X. (PAT). W gmachu sejmu pruskiego dokonywana jest ścisła kontrola przy wpuszczaniu publiczności na galerję oraz przy dopuszczaniu deputowanych do poszczególnych stronnictw. Mimo wzmocnienia straży policyjnej w przedsionkach sejmu, zdołała jednak delegacją komunistów dotrzeć w kuluarach sejmowych do przewodniczącego frakcji socjalistycznej posła Heilmanna i zażądała od niego wyjaśnień w sprawie stanowiska socjalistów wobec kwestji odszkodowań i problemu bezrobocia.

Poseł Heilmann odtrącił kilku zbyt natarczywych interpelantów, którzy go chcieli gwałtem zatrzymać. W jednej chwili powstał niezwykły tumult. Poseł Heilmann schronił się do restauracji, przewodniczący zaś polecił straży sejmowej usunąć z sali natarczywych delegatów.

Krwawe walki

strajkujących górników angielskich.

LONDYN, 15.10. (Tel. wł.) — W Pemberton (Lancastershire) przyszło do starcia między strajkującymi górnikami a łamistrajkami, którzy podjęli pracę.

Strajkujący w liczbie 2000 wystąpili z groźbami przeciw 400 łamistrajkom.

Policja interwenjowała. Kilka osób rannych.

NOWY SĄD NAD TROCKIM I ZINOWIEWEM.

Krylenko przyłączył się do opozycji.

RYGA, 15.10 (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że w Kremlu toczą się obrady centralnej komisji rewizyjnej Kompartji, której zadaniem jest zbadanie sprawy przywódców opozycji: Zinowjewa, Trockiego i Piatakowa. Na posiedzenie to wezwani zostali wszyscy wyżsi opozycjoniści w celu złożenia wyjaśnień.

Orzeczenie biura komisji, która stanowi organ dyscyplinarny Kompartji, ma być w formie konkretnego wniosku przekazane plenum komisji. Wyniki obrad sądu partyjnego oczekiwane są z powszechnem zaciekawieniem, zwłaszcza dlatego, że siły opozycji znacznie wzrosły wobec przyłączenia się do opozycji naczelnego prokuratora republiki sowieckiej, Krylenki.

NIEMCY LIKWIDUJĄ INTERESY w SOWIETACH I Z SOWIETAMI.

„Hamburg-America" wystąpiła z „Derutry".

PARYŻ, 15.10. (Rps.). Pismo emigracji rosyjskiej „Wozrożdenje" donosi, że sytuacja polityczna w Sowietach odbiła się na nastrojach niemieckich kół przemysłowych, posiadających przedsiębiorstwa lub reprezentacje w Sowietach. Szereg wybitnych niemieckich działaczy przemysłowych pośpiesznie likwiduje swe interesy w SSSR. Między innymi opuścił Sowiety dyrektor naczelny „Rusgertorgu" p. Otto Wolff. Oddział „Rusgetorgu" w Berlinie zlikwidowano. Towarzystwo „Hamburg-America Line" wycofało się z towarzystwa mieszanego „Derutra", które było właścicielem powietrznych i morskich linji komunikacyjnych pomiędzy Sowietami a zachodem. „Wożrożdenje" notuje również pogloskę o likwidacji koncesji Harrymana.

OSTRE STARCIE MIĘDZY CAILLAUX I HERRIOTEM

Na kongresie radykałów w Bordeaux.

PARYŻ, 15.10. (Tel. wł.). W czwartek przed południem rozpoczął się w Bordeaux 23 kongres partji radykalnej i radykalno-socjalistycznej. W kongresie bierze udział 4-ch ministrów obecnego gabinetu a mianowicie Herriot, Sarraut Queuille, Perrier.

Pierwsze posiedzenie otworzył Herriot, wygłaszając przemówienie, w którem bronił swej polityki w gabinecie Poincarego. Odpowiadał mu b. minister Caillaux, mówiąc o zasługach, jakie położył dotychczas dla Francji, zwłaszcza na terenie finansowym. Krytykował ostro Herriota, który doprowadził swego czasu do upadku gabinetu Cailaux-Briand.

Mowa Cailaux i Herriota, była niejako pojedynkiem słownym pomiędzy dwoma przywódcami partji.

BUDŻET FRANCJI NA 1927 R.

Bez nowych podatków nadwyżka około pół miljarda.

PARYŻ. 15.10. (ATE.). Poincare, jako minister finansów, przedłożył komisji parlamentarnej projekt budżetu na rok 1927. Jest to tom o 500 stronicach. Prócz cyfr, zawiera on umotywowanie i ogólny pogląd na sytuację finansową roku przyszłego. Charakterystycznem jest, że w części ogólnej, zawierającej umotywowanie, nie został podany ogólny plan sanacyjny. W ten sposób rząd chce utrudnić spekulację, zachowując w tajemnicy niektóre ze swych posunięć w sferze finansowej.

Preliminarz na rok przyszły nie przewiduje nowych podatków. W załączonem do budżetu expose Poincare wyraża niezłomną wolę uniknięcia uciekania się do kredytów w Banku francuskim na potrzeby państwowe.

Budżet na r. 1927 sięga 40 miljardów. Suma dochodów została preliminowana na 39,960 milj. Wydatki są przewidziane w wysokości 39.382 miljonów. Budżet jest zrównoważony i powinien przynieść nadwyżkę około pół miljarda franka.

San-Francisko pod terorem bandytów.

LONDYN, 15.X (ATE) Z Nowego Jorku donoszą, ze cała Kalifornia została poruszona niesłychanemi zuchwałemi napadami bandytów, którzy w St. Francisko dokonali całego szeregu rabunków i mordów w ciągu jednego dnia.

Zaczęło się od tego, że dwaj nieznani dotychczas bandyci zastrzelili szofera i wrzucili trupa jego do rzeki. Następnie jeden z bandytów przebrał się w ubranie szofera i zawiózł swojego towarzysza do restauracji, gdzie zamordowano kucharza i owładnięto kasą.

Kiedy próbowano ich zatrzymać podczas napełniania zbiorników automobilu benzyną, zastrzelili stróża nocnego i ranili dwie inne osoby. Nieco później ci sami bandyci obrabowali i zabili dwu marynarzy.

Cała policja St. Francisco została zmobilizowana. Po mieście krążą patrole policyjne w automobilach. Prócz policji w pościgu biorą udział mieszkańcy San-Francisco uzbrojeni w karabiny i rewolwery.

Aresztowano cały szereg osób w podejrzanych dzielnicach. 360 z pośród aresztowanych osadzono w więzieniu.

Przesilenie rządowe w Finlandji.

Rządy prawicowe załamały się. — Nowy gabinet, albo socjalistyczny, albo urzędniczy.

SZTOKHOLM, 15.X (Tel. wł.) — Wiadomości, które nadeszły ze stolicy Finlandji, Helsingforsu, wskazują na to, iż rząd premjera Kallio, opierający się na większości, złożonej z partji agrarnej oraz prawicy finlandzkiej, nosi się z zamiarem ustąpienia po 21 października, t. j. w dniu zebrania się parlamentu. Powody ustąpienia gabinetu finlandzkiego polegają na tem, iż partja agrarna, jako główna partja rządząca, sama zamierza wzcofać się z rządu, ponieważ ze strony innych grup prawicowych nie uzyskała należytego poparcia dla swej polityki agrarnej, antyalkoholowej i językowej. Przypuszczalnie nowy rząd utworzą socjaliści, albo też, gdyby stronnictwo to z powodu trudności politycznych, nie chciało podjąć się tworzenia rządu, wówczas zostanie utworzony gabinet urzędniczy.

Rakowski u Brianda.

PARYŻ, 14.X. (PAT). Briand przyjął dzisiej ambasadora sowieckiego Rakowskiego.

ROBERT BRACCO

Zgubiona rękawiczka.

(Dokończenie)

Przy tych słowach oczy jego nabrały dzikiego połysku, a blada twarz wyglądała nieprzytomnie. Lucjana, która siedziała naprzeciw jego, na małem krzesełku jak dziecko, zaczęła drżeć mimo swej śmiałości.

Potem wstała z miną obojętną, uporządkowała swoje przecudne kasztanowe włosy i rzekła naturalnym tonem:

„Mój dobry Otello, powiedz mi coś o twoich zamiarach".

„Będę twardy i sprawiedliwy. Jeśli się przekonam, źe rękawiczka nie jest twoją własnością, to cię przeproszę. Jeśli będę zmuszony pozostać w niepewności, rozwiedziemy się. Jeśli okażesz się winną, zabiję cię".

„Cudownie„, odparła Lucjana.

Enriko wezwał już był przedtem do siebie Artura Vigoreni. Ten wszedł teraz wesoło, beztrosko do intymnego buduaru, w którym Enriko i Lucjana go oczekiwali. Było to wieczorem tego samego dnia.

„Oto jestem. Co się u was stało?"

„Siadaj sobie".

„Uścisnę tylko przedtem rękę twojej żony".

„Napijesz się herbaty?"

„Nie"

„Kawy?"

„Także nie".

„Chcesz się zabawić?.

„Tak jest".

„Jestem do twoich usług".

I nie tracąc czasu, zaczął Enriko opowiadać przebieg wypadku, jak gdyby szło o nieważną przygodę. Tylko z trudem udało się Lucynie uśmiechać się. Vigoreni zauważył jej wielki ambaras i powoli zrozumiał powagę sytuacji.

Rękawiczka — dokument leżała na kominku i unosiła w powietrzu zapach fjołkowy, Enriko dowodził:

„Wobec tego, kochany Arturze, że mam wszelkie powody wierzyć, że ta rękawiczka jest własnością mojej żony, a znalazłem ją w twojej sypialni, będziesz musiał mi dowieść, żeś przyjął dziś u ciebie inną kobietę."

Artur Vigoreni spróbował zaimprowizować jakąś anekdotę, potem umilkł. Lucjanie udało się dzięki nadludzkiemu wysiłkowi, roześmiać się głośno. Enriko spojrzał na nich i rzekł:

„Ty Lucjano śmiejesz się, i to jest zadużo. Ty Arturze milczysz i to jest zamało. Ale ja będę cierpliwie czekał na twoją odpowiedź. Co więcej, ofiaruję ci papierosa".

Enriko wstał, aby wyjąć z inkrustowanej szafki pudełko „Salivanu". Lucjana miała zaledwie tyle czasu, aby wyszeptać:

„Ratuj mnie za wszelką cenę". Artur zdołał te słowa raczej odgadnąć niż usłyszeć. I za chwilę dokonał czynu zbawienia.

„Zrozumiesz Enriko — rzekł Artur uroczyście, że sprawiasz mi niewysłowioną przykrość. Posądzasz mnie o tak haniebną zdradę, że wprost skamieniałem z przerażenia. Wolałbym ci nie odpowiedzieć. Ale tu idzie o honor i spokój twej żony. Posiadam dowód, którego żądasz. Kompromituje on kobietę, która ślepo ufa mojej rycerskości. Ty będziesz miał wyrzuty sumienia".

Po tych słowach wyjął ze swego portfelu list i pokazał go Enrikowi. Enrik czytał półgłosem: Kochany Arturze, pozostaję zatem przytem, że odwiedzę cię o 2 godzinie. Nie wiem czemu nie chcesz, abym przyszła wcześniej.

Jesteś pod względem planu godzin nie mężczyzna. Miedzy mną a tobą jest zawsze zegar. A zegar jest czasem gorszy od rywalki. Uzbrajam się w cierpliwość. Twoja Julja."

„Więc to ona" zawołała Enriko z goryczą.

„Czy nie powiedziałam?" dodała Lucjana i rzuciła na Artura spojrzenie, które poczuł jak uderzenie biczem. „Gratuluję panu, panie Vigoreni.

„A ty Enriko ?"

„Co takiego?"

„Twoje przyrzeczenie?"

„Jakie"

„Nie przepraszasz mnie?"

„Ach prawda, zapomniałem. I ciebie przepraszam, Arturze".

„Nie ma o co. Tylko żal mi, że skompromitowałem tę panią".

„Pan to może naprawić", dodała Lucjana.

„Jakim sposobem ?" zapytał Artur.

„Ożeń się pan z nią."

„Ach prawda... Nie myślałem o tem. Postaram się to zrobić."

Zapanowało milczenie, podczas którego każdy z nich robił bilans z tego co stracił i co uzyskał. Frazesy jakie potem zamienili ze sobą, nie miały nic wspólnego z ich myślami.

Artur pożegnał się z wyszukaną grzecznością; Enriko zapytał go przy drzwiach, fałszywym tonem żartownisia: „Teraz idziesz naturalnie do niej?"

„Naturalnie."

„Wiesz co? Ja przyjdę tam także. Czy ci będzie niemiło? Powiedz szczerze."

„Nie.... ale... Dziś wieczór zostań u twej żony.. Biedaczka... Ona zasługuje na to!

Tłum. S. B.

Wschód słońca 6 m. 01 | Październik 16 Sobota 8 Cheszwan | Zachód słońca 16 m. 41



Dodatkowa rejestracja, urodzonych w 1908 roku

Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż dodatkowa rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się we właściwym czasie, odbywa się codziennie, pomiędzy godziną 8 rano, a 3 popoł., a w soboty od 8 ej do 1-ej popoł. w biurze wojskowo-policyjnem (Plac Wolności 14), w podwórku, na parterze.

Po długich i ciężkich....

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło ostatnio listy wyborców sędziów handlowych do sądu handlowego w Łodzi w ilości 450 osób.

Przyjazd wojewody Jaszczołta do Łodzi.

Onegdaj o godz. 22,17 p. wojewoda Władysław Jaszczołt powrócił do Łodzi z urlopu wypoczynkowego.

Na dworcu Łódź-Fabryczna witali p. wojewodę pp.: wicewojewoda dr. Ossoliński z sekretarzem osobistym Rosickim, komisarz rządu Iłycki, okr. komendant pol. państw. insp. Wizimirski, naczelnik okr. pol. polit. podinsp. Niedzielski oraz komendant pol. państw. na miasto Łódź nadkomisarz Izydorczyk.

W dniu wczorajszym pan wojewoda Jaszczołt objął swe czynności urzędowe.

Ministerstwo zabroniło podwyższyć opłaty w rzeźni.

W dniu 4 marca, rada miejska na wniosek magistratu uchwaliła pobierać podwyższone opłaty od uboju bydła w rzeźniach miejskiej i bałuckiej.

Obecnie ministerstwo uchwałę tę odrzuciło, motywując decyzję swoją tem, że budżet na rok 1926 w dochodach wydziału weterynaryjnego, wykazuje przewyższenie dochodów nad rozchodami, co czyni zbędnem podwyższe nie tych opłat. (b)

Znowu niebezpieczeństwo braku węgla.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem przesłał min. komunikacji naglącą depeszę, przedstawiającą poważne komplikacje, jakie grożą przemysłowi włókienniczemu z powodu niedostatecznych ilości węgla, przesyłanych ostatnio do Łodzi.

Zapasy węgla w większych fabrykach włókienniczych zmniejszają się w sposób wprost zastraszający i szybka interwencja w celu opanowania tej poważnej sytuacji przez czynniki miarodajne staje się niezbędna. Ponieważ przemysł otrzymał informacje, iż obecnie wytworzona sytuacja ma w pewnym stopniu swe przyczyny we wstrzymaniu transportów węgla w kierunku na Łódź, w depeszy swej zwrócili oni uwagę na tę okoliczność, prosząc o powiększenie ilości pociągów na potrzeby przemysłu łódzkiego, który w przeciwnym razie zmuszony będzie do wydatnego ograniczenia swej produkcji. (c)

Minister Sławoj-Składkowski

o postulatach pracowników miejskich.

Jak już donosiliśmy, wyjechała do Warszawy delegacja w osobach Kowalskiego i Krawczyka jako przed stawiciela pracowników tramwajowych, w celu interwencji w ministerstwie by raz wreszcie zlikwidować zatarg w instytucjach użyteczności publicznej.

Delegacja udała się do minister stwa pracy i odbyła konferencję w zastępstwie ministra z dyrektorem departamentu prezydjalnego p. Szubartowiczem, w obecności głównego inspektora pracy p. Klota i naczelnika Ulanowskiego, zaś z ramienia delegacji był obecny sekretarz generalny centrali p. Gonerko.

Po zreferowaniu przebiegu całej akcji w Łodzi przed i po strajku i po przedstawieniu pracy komisji mieszanej w sprawach gazowni, magistratu, tramwajów i elektrowni, delegacja po stawiła wniosek, aby w sprawie tej zwołana została przez ministerstwo pracy w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych konferencję w stolicy, w której wzięliby udział przedstawiciele związków pracowników instytucji użyteczności publicznej i dyrekcje tych związków.

Na takiej konferencji zostałyby merytorycznie rozpatrzone wszystkie postulaty pracowników, wykazane w protokule, a podpisane po zlikwidowaniu strajku przez pracowników i wicewojewodę.

W dyskusji nad powyższą sprawą, główny inspektor pracy zaproponował powołanie do życia komisji, złożonej z przedstawiciela związku, po jednym przedstawicielu zainteresowanych instytucji, oraz ministerstwa pracy i urzędu wojewódzkiego.

Na propozycję tę delegacja związku nie zgodziła się, motywując to tem, że winni być przedstawiciele za interesowanych instytucji, którzyby odrazu mogli w tej sprawie zadecydować.

Po dłuższej dyskusji p. dyrektor Szubartowicz oświadczył, że minister stwo przychyli się do propozycji przedstawicieli związku i zapewnia, że ministerstwo zajmie się tą sprawę w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Po ukończeniu tej konferencji delegacja udała się z posłem Ziemięc kim na czele do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przyjął ją p. mi niser Sławoj-Składkowski.

Na wstępie poseł Ziemięcki przed stawił postulaty pracowników instytucji publicznych w Łodzi i zaproponował zwołanie konferencji w stolicy w porozumieniu z ministerstwem pra cy.

P. Kowalski przedstawił ministrowi cały przebieg akcji pracowni ków, oznajmiając, że wszystkie postulaty pracowników, mimo obietnic urzędu wojewódzkiego, dotychczas nie zostały załatwione.

P. minister oświadczył, że to co wojewoda w Łodzi podpisywał, to u waża jako podpis własny i jego zobowiązanie za zobowiązania swoje, by utrzymać autorytet urzędu.

Co do samych żądań pracowników, to jeśli idzie o obniżone grupy uposażenia niższych funkcjonarjuszy miejskich, to sprawa ta będzie załatwiona pomyślne i poprzednie uposażenia zostaną przywrócone.

Co się tyczy dodatku wielkomiejskiego, to jest to sprawa szersze gu zakresu i może w niej zająć stanowisko po zbadaniu budżetu miasta Łodzi i po omówieniu tej sprawy przez radę ministrów.

Wreszcie p. minister oświadczył że propozycja co do zwołania wspól nej konferencji w stolicy, zostaje przyjęta i podległe ministerstwu wła dze otrzymają odnośne polecenia. (b)

Ministerstwo odrzuciło uchwałę o podatku od biletów tramwajowych

Jak wiadomo, w grudniu roku ubiegłego, rada miejska uchwaliła pobierać dodatek do biletów tramwajowych w wysokości 2 groszy na rzecz bezrobotnych.

Uchwałę powyższą ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło z terminem do dnia 1 lipca r. b.

Przed upływem tego terminu bo w czerwcu, rada miejska przyjęła ponownie uchwałę o pobieraniu tego dodatku do 22 września r. b. Obecnie jednak ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu uchylił uchwałę rady miejskiej i podatek ten od 1 czerwca nie mógł być pobierany.

Ministerstwo decyzję swą motywuje możliwością wzrostu ceny biletu tramwajowego, co jest sprzeczne z polityką gospodarczą rządu. (b)

Łódź otrzyma 300 tys. na zboże.

Przyjadą delegaci ministerstwa skarbu.

Wobec zbliżającej się zimy, wyjechał onegdaj do Warszawy ławnik wydziału gospodarczego Muszyński, celem interwencji u władz centralnych, by zajęły się sprawą zaopatrze nia Łodzi w żywność i opał.

W pierwszym rzędzie p. Muszyń ski konferował w ministerstwie skarbu, gdzie po dłuższych debatach postanowiono zaprowiantować Łódź zbożem i na ten cel miasto otrzyma 300.000 zł.

Co się tyczy węgla, to stwierdzono, że pomimo zwiększonego wywozu, nie grozi brak opału podczas miesię cy, zimowych.

Uchwalono również, że minister stwo wydeleguje do Łodzi swych przedstawicieli i odbędzie się przy ich udziale konferencja w urzędzie wojewódzkim.

Na konferencji tej ustalone zostanie kto ma się zająć zakupem i rozdziałem żywności i kampanję tę przeprowadzi. (b)

Magistrat nie ubezpieczał robotników.

Wyniki kontroli, przeprowadzonej w magistracie przez urzędników funduszu bezrobocia wywołały zrozumiałą sensacje i zaniepokojenie z uwagi na fakt poszkodowania w tej sprawie min. pracy. W celu uzyskania źródłowych informacji o tych rewelacjach, które zakreślić mają szeroki krąg zwróciliśmy się do referenta tej sprawy na wtorkowem posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia p. Kowalskiego.

W końcu zimy ub. r. na skutek interwencji funduszu wojew. Darowski zwołał specjalną konferencje z udziałem przedstawicieli magistratu.

Na konferencji tej ustalono definitywnie, iż magistrat winien ubezpieczyć robotników swoich w funduszu bezrobocia, co przedstawiciele magistra tu, jako wynikające z punktu 6 umowy zbiorowej, zaakceptowali. Zaszedł wów czas charakterystyczny incydent, gdy radca prawny magistratu adw. Tujakow ski stwierdził publicznie, że umowa ta podpisana została przez dyrektora zarządu miejskiego p. Zalewskiego, który oświadczył, że o tem nic nie wie.

Oburzony tem p. wojew. Darowski zażądał natychmiastowego wypełnienia przez magistrat tych punktów umowy.

Pomimo tego magistrat robotników swych w okresie największego natężenia bezrobocia nie ubezpieczył.

Obecnie zaś okazuje się na podstawie przeprowadzonej kontroli, że magistrat sum odnośnych nie wpłacił, a co najcharakterystyczniejsze, że ściągał na ten cel pół proc. z uposażeń, a nawet tych sum w wysokości około 20 tys. zł. nie wpłacił. Wyniki kontroli charakteryzują dosadnie metody działalności magistratu, który jako instytucja wybitnie społeczna podlegać musi krytyce i kontroli opinji, a nie może być w żadnym razie terenem tego rodzaju operacji finansowych.

2800 robotników przyjęto już do zakładów Żyrardowskich.

Stopniowe intensywne uruchomienie zakładów włókienniczych w Żyrardowie umożliwiło zatrudnienie już 2.800 robotników. Robotnicy ci rekrutują się z pośród zatrudnionych uprzednio w tych zakładach, co zawarowane zostało w opracowanej w tej umowie. Stawki płac ustalone zostały w ten sposób aby po reorganizacji pracy umoż liwić robotnikom osiągnięcie wyższych niż dotąd zarobków.

W sprawie kredytów na rozbudowę.

Onegdaj w pismach ukazały się wiadomości, jakoby komitet rozbudo wy miasta przy magistracie, rozdzielając ostatnio kredyty budowlane, udzielał pożyczek na budowle w stanie surowym, mimo powziętej swego czasu uchwały komitetu, by wskutek ograniczeń kredytowych, udzielać po życzek jedynie na wykończenie już rozpoczętych budynków.

W związku z tem magistrat wyjaśnia, że przy ostatniem podziale kredytów, istotnie udzielono w jednym wypadku pożyczki na budowlę jeszcze nie rozpoczętą, dotyczyło to jednak kredytu, przyznanego danemu petentowi jeszcze w roku ubiegłym, a dotychczas nie zrealizowanego.

Kwesta dla inwalidów strażaków.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się uliczna zbiórka na rzecz stra żaków inwalidów.

Społeczeństwo łódzkie napewno poprze tak godny cel i przyjdzie ofiarom szczytnego obowiązku z pomocą. (l)

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich ceny kształtowały się następująco: masło 5 do 6.20, jajka 2.80 do 3.30, śmietana 1.80 do 2.15, ser 1.40 do 1.60, mleko 35 do 40 gr. (b)

W niedzielę ma rozpocząć się strajk piekarzy.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwie okręgowego inspektora pracy p. Wojkiewicza odbyła się konferencja w sprawie żądań pracowników piekarskich, którzy domagają się 30 proc. podwyżki.

Po dłuższych debatach majstrowie zgodzili się na 14 proc. podwyżki, wobec czego zarobki wynosiłyby dla I-ej kategorii 60 zł., dla II-ej 52 i dla III-ej 42 zł.

Ponieważ na propozycję tę pracownicy nie zgodzili się, inspektor pracy zaproponował 17 proc. podwyżki i pracownicy zgodzili się, lecz majstrowie odrzucili tę propozycję, tłumacząc się tem, że musieliby znacznie podwyższyć ceny chleba.

Do porozumienia nie doszło i pracownicy zwołują na niedzielę zebranie, na którem ma być zdecydowany strajk. (b)

Pończosznicy żądają podwyżki.

Jak wiadomo, związek pończoszników wystąpił z żądaniem podwyższenia płac. o 15 proc.

W związku z tem odbyło się wczoraj walne zebranie pracowników, na którem p. Danielewicz zreferował sprawę podwyżki i po dłuższej dyskusji postanowiono ze względu na konjunkturę od żądań nie odstąpić i rozpocząć strajk. W sprawie tej odbędzie się wspólna konferencja. (b)

Zebranie u pracowników biurowych.

W związku z ostatnią akcją podwyżkową w przemyśle włókienniczym związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zwołuje na wtorek, dn. 19 października r. b., o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu własnym, zebranie sprawozdawcze dla członków związku.

Na zebraniu tem będzie jednocześnie omawiana sprawa stworzenia silnej sekcji pracowników branży włókienniczej przy związku.

Wobec tego, że ostatnia akcja wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich masach pracowników handlowych i biurowych zebranie to zapowiada się dość ciekawie i będzie zapewne licznie obsadzone przez pracowników tej gałęzi przemysłu.

Egzamin sądowy na wydziale prawnym.

W myśl niedawno ogłoszonej noweli do ustawy o szkołach akademickich studentom prawa, studjującym według t. zw. starego systemu studjów, przedłużono termin zdawania egzaminów ostatecznych, który upływał w roku bież. Dla studentów, zdających egzamin sądowy, ostatnim terminem był listopad b. r., obecnie mają oni paawo zdawać w terminach późniejszych. Studenci, pragnący zdawać egzamin sądowy w terminie styczniowym r. 1927, mogą wpisywać swoje nazwisko na kartach, wywieszonych w westibulu Uniwersytetu, na tablicach wydziału prawnego. Egzamin sądowy w terminie styczniowym odbędzie się w razie zgłoszenia się dostatecznej ilości kandydatów.

MAGISTRAT A ROBOTY PUBLICZNE.

W dniu wczorajszym do kierownika związku p. Kowalskiego zgłosiła się delegacja robotników sezonowych z prośbą o interwencję, gdyż magistrat wymówił im pracę i w dniu wczorajszym roboty zostały ukończone.

Wobec powyższego p. Kowalski udał się do wicewojewody Ossolińskiego. P. wicewojewoda oświadczył że starał się o zapewnienie Łodzi kredytów na te roboty i wyraził zdziwienie, że magistrat otrzymując na październik 100.000 zł. jednak zwalnia robotników z pracy.

P. wojewoda zaznaczył, że według obliczeń urzędu wojewódzkiego suma ta powinna starczyć do końca października, a nawet w przeciwnym razie to magistrat w budżecie ma pewne pozycje z których ma czerpać na te roboty, a nie tylko uzupełniać je od kredytów rządowych. P. wojewoda miał otrzymać jeszcze telefon z Warszawy z odpowiedzią ministerstwa czy magistrat otrzyma jeszcze dalsze kredyty na listopad.

Następnie p. Kowalski udał się do magistratu i porozumiewał się z prezydentem Cynarskim, pytając go jakie stanowisko magistrat zajmuje w sprawie przedłużenia robót publicznych.

W odpowiedzi p. prezydent oświadczył, że magistrat na posiedzeniu specjalnem sprawę tę zadecyduje.

W tej samej sprawie p. Kowalski udał się do ławnika Muszyńskiego, który oświadczył, że jest dużo roboty w wydziale a w pierwszym rzędzie przy wykończeniu parku ludowego na polesiu konstantynowskim i cały szereg robót na plantacjach, lecz decyduje prezydjum magistratu.

W końcu p. Kowalski udał się do wiceprezydenta Wojewódzkiego, który oświadczył, że jeżeli chodzi o obecny sezon, to roboty publiczne nie opłacają się magistratowi jak w sezonie letnim, a to ze względu atmosferycznych, jednakże wychodząc z założenia obywatelskiego, roboty te można by było przedłużyć.

Wobec powyższego p. Kowalski zaproponował czy magistrat nie uważałby za stosowne interwenjować aby dalsze kredyty zostały przyznane, bo po decyzji prezydjum magistratu związki zajmą odpowiednie stanowisko wobec magistratu.

P. Wojewódzki przyrzekł poruszyć tę sprawę na posiedzeniu magistratu i poprzeć ją. (b).

Walka łódzkich organizacji kupieckich o świadectwa przemysłowe.

W związku ze zbliżającym się okresem wykupywania świadectw przemysłowych organizacje kupieckie Łodzi podjęły energiczną akcję w celu reorganizacji i ulepszenia systemu tych opłat.

Obecnie organizacje kupieckie powiadomione zostały o zamierzeniach rządu w tej sprawie przez dostosowanie opodatkowania do faktycznego stanu obrotów i siły finansowej poszczególnych kategorji płatników.

Z organizacji sjonistycznej.

Dziś, w sobotę, o godzinie 5 poł. odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej (Cegielniana 4) pogadanka hebrajska poświęcona G. Szofmanowi. Referować będzie p. Sz. D. Bunin.

Wejście bezpłatne.

Sejm a warstwy pracujące.

Na powyższy temat przemawiać będą na zgromadzeniu pracowników umysłowych w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 3.30 pop. w lokalu „Hitachduta" Sieńkiewicza 3|5 posłowie Hitachduta Heller i Lewinson, którzy jako członkowie sejmowych komisji obrony pracy i opieki społecznej dokładnie obeznani są z żywotnemi kwestjami warstw pracujących, w szczególności pracowników umysłowych i swoją dotychczasową działalnością wielce się zasłużyli dla tej kategorji pracowników.

Tacjana Wysocka w Łodzi.

Szkoła plastyki i rytmiki p. Zenobji Janczewskiej angażuje na przyjazdy do Łodzi znakomitą kierowniczkę szkoły rytmiki i umuzykalnienia w Warszawie p. Tatjannę Wysocką. Szkoła p. Wysockiej odznaczona najwyższy pierwszą nagrodą na turnieju tanecznym w Warszawie stoi niewątpliwie na najwyższym poziomie artystycznym i pedagogicznym. — Wykłady tej znakomitej profesorki w szkole p. Janczewskiej w Łodzi budzą wielkie zainteresowanie.

Sprawozdawczy wiec poselski.

W niedzielę dnia 17 b. m. o g. 8.40 wiecz. urządza sjonistyczna partja pracy — Hitachdut w lokalu Hazomiru Al. Kościuszki 21 sprawozdawczy wiec poselski, na którym posłowie Heller i Lewinson omówią całokształt obecnej sytuacji politycznej gospodarczej w Polsce po ostatnich wydarzeniach majowych z szczególnem uwzględnieniem położenia ludności żydowskiej. Wiec ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa.

„Czarna Kawa" Tow. Operowego.

Dzisiaj, t. j. w sobotę o godz. 9 wiecz. odbędzie się w sali Grand-Cafe wielki wieczór towarzyski pod powyższą nazwą.

Rozpocznie go program wokalny po nim nastąpi dancing, gros zaś wieczoru wypełni kabaret artystyczny odtworzymy przez artystów Teatru Miejskiego Obok pań: Dębickiej, Jakubińskiej i Tatarkiewiczównej ukażą się w emocjonującym repertuarze pp: Tatarkiewicz, Znicz, Bielicz, Mroziński, Krzemieński, Wileczkowski i Jarocki, Akompanjują pp. Ryder i Białostocki. Wstęp za zaproszeniami.

W sprawie subwencji dla orkiestry filharmonicznej.

Podwyższenie subwencji dla ŁOF. do wysokości 6,000 złotych nastąpiło na skutek piśmiennych wniosków radnych: dr. Schweiga i Nowackiego (w imieniu koła narodowego).

Odnośne wnioski zostały uchwalone 27 głosami, przeciw 25, przyczem za wnioskami głosowały: koło narodowe (część), frakcje żydowskie, P. P. S. i N. S. P. P.

Dancing na urządzenie domu akademika.

W sobotę, dn. 23 b. m. odbędzie się dancing, z którego dochód przeznaczony jest na wewnętrzne urządzenie nowowzniesionego domu przez auxilium academicum iudaicum.

Na ten cel złożył już sumę zł. 4000 p. Oskar Kon.

Niewątpliwie społeczeństwo żydowskie w Łodzi i tym razem poprze tak ważny cel.

RADJO.

Na dzień 16.X r. b.

Warszawa. (fala 480 m.)

15.00 — Komunikat gospodarczy.

16.00 — Pogawędka p.t. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe", wygłosi prof. Adam Kryński.

17.30 — Jazz-band.

19.00 — Odczyt p.t. „Wyrób stali i żelaza w starożytności i dzisiaj", wygł. inż. Eug. Porębski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Nad program „Rozmaitości".

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

Paryż, fala 17.50 m. 12.45 20.30 — Koncerty.

Rzym, fala 425 m. 21.25 — koncert wokalno muzyczny.

Medjolan, fala 520 m. 21.12 — „Eliksir miłości", opera Donizetti'ego

Wiedeń, fala 531 m. 19.30— Koncert orkiestry smyczkowej.

Praga, fala 594 m. 20.00 — Wieczór muzyki operowej.

Frankfurt, fala 470 m. 20.15 — „Hrabina Marica", operetka Kalmana.

ZMIANA DŁUGOŚCI FALI RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

Zgodnie z powziętą decyzją przez między-narodowe biuro w Genewie, radjostacja warszawska, począwszy od dnia 15 b. m. pracować będzie na fali 400 metrów. Obecnie, wydział techniczny przestraja całą aparaturę dla nowej długości fali.

———

Dziś na zebranie kontrolne.

W dniu dzisiejszym do komisji № 1, przy ul. Konstantynowskiej № 81 winni się stawić mężczyzni urodzeni w roku 1891, do komisji № 2 przy ul. Konstantynowskiej № 81 mężczyżni rocznika 1892, zaś do komisji № 3 przy ul. Leszna № 9 mężczyzni rocznika 1893, których nazwiska rozpoczynają się na litery Ba do Bk.

Do komisji № 4, Konstantynowska 62 winni stawić się do zebrań kontrolnych mężczyzni rocznika 1894, zas do komisji № 5 przy ul. Składowej № 40 mężczyźni rocznika 1898, których nazwiska rozpoczynają się na litery od Ba do Bk.

Teatr Miejski.

Dziś w sobotę dwa przedstawienia o godzinie 3 m. 30 dla młodzieży szkolnej po raz przedostatni „RÓŻA" po cenach najniższych. Wieczorem po raz ósmy po wystawieniu świetna komedja amerykańska „CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA".

Teatr Popularny.

Dzisiejsza premjera w Teatrze Popularnym, tryskającej humorem operetki „Ach, te pensjonarki", zapowiada się znakomicie. Operetka ta posiada wszystkie najlepsze walory: nader zajmującą i ciekawą fabułę prześliczne libretto muzyczne, pełne najnowszych motywów i „szlagierów" sezonu, zręcznie wplecione w akcję, produkcje taneczne. Słowem całość daje jaknajlepsze wrażenie. Jest to pierwsza operetka w bieżącym sezonie na naszej scenie popularnej, której dyrekcja zawsze umiejętnie stara się o dobór i urozmaicenie repertuaru.

Wiadomości gospodarcze.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Od 1 października.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA:

Przychodzą:

1.00 — z Koluszek (pociąg miejscowy),
4.18 — z Koluszek—Sosnowca,
7.28 — z Koluszek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
16.80 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Koluszek — Częstochowy i z Krakowa (pośpieszny)
21.30 — z Koluszek—Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny) (z Koluszek)

Odchodzą:

1.40 — do Koluszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Koluszek
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni) i Krakowa
9.05 — do Tarnobrzega
11.50 — do Koluszek (połączenie z Warszawą)
13.25 — do Koluszek (połączenie z Warszawą)
14.55 — do Koluszek
15.50 — do Koluszek (połączenie z Częstochową i Krakowem) i Krynicy (tylko w paźdz.)
16.40 — do Częstochowy
19.30 — do Warszawy
19.41 — do Skarżyska
20.20 — do Koluszek i Wiednia
22.58 — do Koluszek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ-KALISKA:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy
3.05 — z Kępna (przez Leszno)
6.30 — z Krakowa
6.34 — z Poznania (pośpieszny)
8.15 — z Łowicza
8 45 — z Gdańska
8.55 — z Poznania (przez Kutno)
8.50 — z Ostrowia
10.17 — ze Lwowa
11.59 — z Warszawy (pośpieszny)
12.45 — z Warszawy
13.11 — z Poznania (przez Kutno)
13.28 — z Poznania (przez Kalisz)
16 03 — z Łowicza
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny)
18.23 — z Koluszek
19.25 — z Poznania
20.15 — z Płocka i Ciechocinka
21.52 — z Warszawy
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna
3.17 — do Warszawy
6.42 — do Warszawy (pociąg pośp.)
7.15 — do Warszawy
7.40 — do Poznania
8.00 — do Koluszek
9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechocinka
10.50 — do Łowicza
12.07 — do Poznania (pociąg pośp.)
12.58 — do Poznania
13.43 — do Warszawy
15.15 — do Lwowa
18.19 — do Warszawy (pociąg pośp.)
19.10 — do Ostrowia
19.45 — do Łowicza
20.25 — do Gdańska i do Płocka
20.55 — do Krakowa
22.07 — do Poznania
23 34 — do Poznania (pociąg pośp.)
23.58 — do Poznania (przez Kutno.)

Przyczyny haussy dolara.

Co mówi o tem znawca stosunków walutowych?

Doskonały znawca stosunków walutowych dyrektor Michał Szereszowski udzielił prasie informacji o ostatniej haussie dolara.

Brak efektywnych dolarów na rynku, który dał się dotkliwie odczuć, jest wynikiem szeregu przyczyn—mówił dyr. Szereszowski.

Bezpośrednio przed ostatnią haussą kurs efektywnych dolarów wynosił zł. 8.97, natomiast kurs dewiz zł. 9. Ta rozpiętość kursu pomiędzy dewizami a a efektywnemi dolarami spowodował znoczny odpływ efektywnych dolarów z kraju.

W znacznych ilościach wywiozły efektywne dolary banki dewizowe, uzyskując w ten sposób poważne zyski arbitrażowe. Co więcej sam Bank Polski wywiózł w ostatnim czasie około 4 miljony dolarów, zwiększając w ten sposób swe konta zagraniczne. Ogólna suma wywiezionych z kraju dolarów bezpośrednio przed ostatniemi wypadkami na rynku walutowym wyniosła od 10—12 miljonów dol.

Jakkolwiek rozpiętość kursu pomiędzy dewizami a notami jest objawem normalnym i istnieje we wszystkich państwach posiadających unormowane stosunki walutowe, to jednak nie da się zaprzeczyć, że Bank Polski popełnił błąd, dopuszczając do ogołocenia rynku pieniężnego z efektywnych dolarów.

W naszych warunkach — mówił dyr. Szereszowski — gdzie życie gospodarcze bardzo nerwowo reaguje na wypadki polityczne powinna była nasza instytucja emisyjna pozostawić w swym portfelu większy zasób efektywnych walut, któreby mogła w odpowiedniej chwili rzucić ne rynek pieniężny.

Nie wolno było dopuścić do dysproporcji pomiędzy podażą a popytem jak wystąpiła w ostatnich dniach na rynku walutowym.

Obecna sytuacja gospodarcza — mówił nasz rozmówca—jest pomyślną i nie daje żadnych podstaw do zwątpienia w stabilizację złotego. Jakkolwiek w ostatnich dwuch miesiącach aktywność naszego bilansu handlowego się zmniejszyła, ze względu na to, że eksport utrzymał się na tym samym poziomie, natomiaśt import wzrósł o 25 miljonów złotych, to jednak faktu tego nie można uważać za objaw groźny. Przy bliższem zbadaniu bowiem cyfr przywozowych okazuje się, że wzrosł import surowców, co wskazuje na ożywienie naszego przemysłu, natomiast wśród artykułów przywozowych zwrócić należy uwagę na wzrost importu juty, dzięki wielkim zamówieniom na worki dla zagranicy.

Nasz rynek pieniężny przywiązuje wielką wagę do zrównoważenia pozycyj budżetu państwowego. Ostatnie komunikaty świadczą o tem że równowaga budżetu jest zapewniona. Niewątpliwie wpłynie to uspakająco na te sfery, które wykazały nieuzasadnioną nerwowość — mówił nasz rozmówca.

Ostatnie rozporządzenie o biletach zdawkowych, które wskutek niefortunnej redakcji podziałało w pierwszej chwili niepokojąco na sfery gospodarcze jest moim zdaniem racjonalne — oświadczył dyr. Szereszowski.

Rozporządzenie to ogranicza bowiem emisję biletów zdawkowych do 800 miljonów złotych i przewiduje ich amortyzację w ciągu dziesięciu lat po 5 i pół miljona złotych półrocznie, co czyni 110 miljonów złotych. Wówczas obieg biletów zdawkowych wyniósłby teoretycznie 190 miljonów złotych a faktycznie biorąc za podstawę dotąd emitowane sumy wyniesie tylko 150 miljonów złotych. Amortyzacja jest zupełnie pewna, gdyż jest zabezpieczona akcyzą od cukru, która przy obeanej małej konsumcji cukru daje 120 miljonów złotych rocznie.

Wiadomości, podane ostatnio w prasie jakoby na konferencji urzędowej z przedstawicielami banków dewizowych wskazano na konieczność wprowadzenia nowych ograniczeń walutowych są nieprawdziwe — mówił dyr. Szereszowski.

Zadne nowe ograniczenia nie są przewidziane.

Zwrócono się jedynie do banków dewizowych z prośbą, by w obecnej chwili ograniczyły wysyłkę dolarów zagranicę. O ile wiem kompetentne sfery rządowe zamierzają wprowadzić w możliwie krótkim czasie zupełnie wolny obrót walutami.

Sytuacja na rynku pieniężnym — zakończył dyr. Szereszowski — nie daje podstaw do żadnych obaw. Kurs dolarów w obrotach prywatnych wynosi obecnie już zł. 9.05, co wskazuje na otrzeźwienie spekulacji i nie ulega wątpliwości, że już w najbliższych dniach złoty powróci i na rynku prywatnym do poziomu 9 zł.

Egzekucje podatkowe dotkną podatników dopiero w listopadzie.

Według informacji łódzkich władz skarbowych, egzekucje podatkowe rozpoczęte zostaną dopiero w połowie listopada.

W tym okresie bowiem przypadają płatności najbliższych rat podatku dochodowego, a w końcu października — podatku obrotowego za III kwartał. Wreszcie w końcu października upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego, tak, iż drobny handel obowiązany jest pokryć w całości (łącznie z dotychczasowemi ratami) wymierzony ma podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej, a handel hurtowy i przemysł włókienniczy w tym terminie uiścić (łącznie z dotychczasowymi ratami) połowę podatku majątkowego, wraz ze zwyżką kontyngentową.

Zaniepokojenie wśród płatników jest więc narazie przedwczesna, gdyż według wydanych ostatnio przez min. skarbu instrukcji, władze skarbowe muszą wysłać na 7 dni przedtem napomnienia podatnikom.

Inauguracja lotnego „Teatru Robotniczego."

Z inicjatywy i siłami Teatru Miejskiego w Łodzi stworzony będzie lotny Teatr Robotniezy, który począwszy od dnia 17 b. m. dawać będzie w różnych dzielnicach miasta raz lub dwa razy w tygodniu przedstawienia dla sfer robotniczych. Pierwsze takie przedstawienie w najbliższą niedzielę dane będzie w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295. Odegrana będzie znakomita komedja Stefana Żeromskiego „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA" wykonani najlepszych sił Teatru Miejskiego z J. Gzylewską, Horecką, Krasnowieckim i Woskowskim pod reżyserją Wł. Ryszkowskiego. Przedstawienie poprzedzi specjalne przemówienie posła Roma.

Dolar i Złoty.

Dzień wczorajszy na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym upłynął nad wyraz spokojnie.

W ciągu całego dnia dolar kształtował się na poziomie 9.07, 9.08, 9.09.

Najwyższy kurs t. j. 9.09 nie utrzymał się długo, gdyż już około godz. 1, można było nabywać dolary po 9.07. Kurs ten utrzymał się do późnego wieczora.

Z Warszawy donosza:

Wyłącznym dostawcą walut zagranicznych na wczorajszem zebraniu giełdowem był znów Bank Polski, który przydzielił bankom dewizowym przeszło 400.000 dolarów.

W obrotach pozagiełdowych zainteresowanie dla dolara znacznie się zmniejszyło. Kurs dolara w ciągu dnia wczorajszego wahał się pomiędzy — 9.07 a 9.05 i trzy czwarte.

CZEKI:

Belgja 25.50, 25.56 25.44
Holandja 360.90, 361.80 360.—
Londyn 43,78 43.89, 43.67
New-York 9.—, 9,02, 8.98
Paryż 26.05, 26.11, 25 99
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.35, 174.79 173.90
Wiedeń 127.30, 127.62 126.98
Włochy 36.65, 36.74 36.56
Sztokholm 241.30, 241.90, 240.70

AKCJE.

Bank Polski 75,25 77.—, .
Bank Handlowy 3.30, .
Zarobkowy 5.75
Kijewski 0.16 .
Spiess 2.75 . .
Elektryczność 43.50 44.—
Siła i Swiatło 24— .
Chodorów 107.—, . —
Czersk 0.35, ,
Częstocice 1.22 .
Gosławice .— 40.50
Michałów 0.26, .
Cukier 2.60 2.70 ,
Węgiel 67.50 71.— 68.—
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2.35, . .
Fitzner 2 25 235
Lilpop 16.25 17,50 17
Modrzejów 3.35 3.— 3.30
Norblin 1.20, . , .
Ostrowieckie 6.75 6.85 .
Parowozy 0.29 . .
Rudzki 1.15, 1.16, .
Starachowice 1.74 1.80 1.79
Ursus 1.55 . .
Zieleniewski 12.50, 12,75
Zawiercie 15 75 .—, .—
Zyrardów 11.75, .— .—
Borkowski 1.30, 1.35, .
Haberbusch 63.50, 64.—

Londyn 15.10 (PAT) N.Jork 4.85 3|8,—4.84,7|8, Holandja 12.13, 1/2,— Francja 163,62, Belgja 173.— Włochy 119.62,— Niemcy 20 38,— Szwajcarja 25.10,3|4, Hiszpanja 31.71, Portugalja 2 53,— Danja 18.23,—Szwecja 18.15 Norwegja. 20.15,— Helsingfors 192.75, Praga 163.81, Wiedeń 34.40,— Warszawa (za 1 funt. szterl.) 42.50.

Paryż 15.10 (PAT) Londyn 168,60, N.Jork 34,72, Belgja 97,40, Włochy 140,35,—, Szwajcarja 670 50, Holandja 13.88, Szwecja 929, Rumunja 18.50.

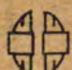
Gdańsk 15.10 (PAT) 100 marek Rzeszy 122.646—122 954, 100 złotych 57.10—57.25, czek na Londyn 25.—, telegraf. wypłata na Berlin 122 547—122.853, na Warszawę 56.93—57.10.

Notowania złotego polskiego w dniu 15.10 Za 100 złotych: Londyn 42 50, Zurych 58.—, Berlin 46.38—46.62, wypłatana Warszawę 46,305—46.555, Gdańsk 57.10—57.25, wypłata na Warszawę 56.95—57.10, Wiedeń czeki 78.45—78.95, banknoty 78.20—79.20, Praga 375.

Grand-Kino
Piotrkowska 72.

Wznowienie. Najgenjalniejsza kreacja
Rudolfa Valentino jego partnerki **Alice Terry** — w — obrazie **Czterech Jeźdźców Apokalipsy**
Wielkie arcydzieło w 2 serjach 12 aktach z prologiem osnute na tle powieści VICENTE BLASCO IBANEZA.

Uwaga! Od 6 w. do każdego biletu kasa dodaje fotografję **Valentina.**



ANONS! W następnej zmianie **„NERO“.**
Początek o 5, w sobotę i niedzielę o 2-ej, ostatni seans o 10.

Rybnickie Zakłady Tekstylne S. A.

NAJWIĘKSZA FABRYKA PERKALI w POLSCE
Wyłączna sprzedaż: **W. HOLLAENDER i S-ka**
Łódź, Al. Kościuszki 39.
TELEFON 50-21. **Adres telegr. „KATOMA, ŁÓDŹ“.**

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
PRZY ZIELONYM RYNKU.
LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny ul. Pańska 23 tel. 45-10.

Dr. Wajnstok Dr. Goldwasser Dr. Izosimow	choroby wewnętrzne	od 9—11 od 3—5 od 5—7
Dr. Warhaft Dr. Rawicz	choroby dzieci	od 9—11 od 5—7
Dr. Manitius	chirurgja	od 2—4
Dr. Ukraińska Dr. From	chor. kobiece i akuszerja	codziennie 11—1 pon. i czw. 6,30—7,30 od 5—7
Dr. Neumark Dr. Sznitkind	choroby skórne i weneryczne	od 11—1 od 4—7
Dr. Więckowski	chor. oczu	od 3—5
Dr. Kon Bolesław	chor. uszu gardła i nosa	od 12—1
Dr. Datyner	chor. nerek pęcherza i dróg mocz.	od 9—11 i od 7—8

Lek.-dentysta Izosimowa
wtorek, czwartek, sobota od 5—8

Lek.-dentysta Reiterowska
wtorek, czwartek, sobota od 9—12
poniedz., środa, piątek od 5—7

Analizy lekarskie.— Wizyty na mieście. — Pomoc akuszeryjna. — Mostki i korony złote i platynowe. Gabinet urologiczny.
Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Dr. med.
STUPEL
12 SZKOLNA 12.
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe, Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.
Przyjmuje od 6—9 wieczór
Panie od 12—3 po poł.

Wzorowe paryskie
Paski-Gorsety
Andrzeja 7, miesz. 8, front.

RADJO

Inż. I. Reicher i S-ka
Łódź, Piotrkowska 142, tel. 15-57.

NAJDOSKONALSZE odbiorniki, części składowe i akcesorja. — —

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę
fabryki **„FÖRG“** w Monachjum.
Własne warsztaty montażowe.
Bezpłatne porady dla radjoamatorów.

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
„ELEKTROPOL“
A. SZCZEKACZ, ul ZAWADZKA 16-a
poleca porcelanę elektryczną, jako to: izolatory, fajki, tulejki, rolki peszla i izolacyjne, bloki i t. p.

KOMUNIKAT.

Aby przyjść z pomocą szerokim masom ludności, udziela się w naszem Biurze codzień z wyjątkiem świąt od godz. 12 do 1 po poł.
Bezpłatnych Porad Prawnych
przez znanego specjalistę dz. Armanda Akerberga.
PIERWSZE w POLSCE
Biuro Informacji Prasowych i Ogłoszeń
„BIP“
CEGIELNIANA 40 TELEFON 20-62.

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY
B-cia A. i I. HOLCMAN
Łódź, ul. Zawadzka № 7.
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE
∴ ∴ ∴ W ZAKRES DRUKARSTWA ∴ ∴ ∴
szybko, starannie
i po cenach nader przystępnych.
∴ Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki. ∴

KINO **„NOWOŚCI“**

Dziś i dni następnych
Wielki
podwójny program
w 15 aktach

KINO **„NOWOŚCI“**

1) tryskająca humorem tragikomedja w 8 aktach
Hrabianka Popychadło
z ulubienicą całego świata **MARY PICKFORD.**
2) nastrojowy dramat życiowy w 7 akt.
Córka Zabójcy
wytwórni „Jermoljew“ w Paryżu, w roli głównej SEWERIN MARS.

Łaźnie dla Pań
czynne
W CZWARTKI
od 8-ej rano do 9-ej wieczór
bez przerwy.
WANNY CODZIENNIE.
„Kąpiele Centralne“
H. Offenbacha
Zachodnia 38,
tel. 38-51.

Poszukuję
umeblowanego, ewentualnie bez mebli
POKOJU
kawalerskiego z wejściem z klatki schodowej.
Oferty z podaniem ceny sub. do adm. Zawadzka 7
pod J. S.

Do akt. Nr. 1670
1926 roku.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 październik 1926 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod № 74 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Wojewódzkiego i składających się z czterech maszyn do pisania oszacowanych na sumę zł. 2.700.
Łódź, 11 X 1926 r.
Komornik
S. Zajkowski.

Do akt. № 1872
i inne
1926 roku.
Ogłoszenie:
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 październik 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego pod № 125 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Szczecińskidgo i składających się z mebli i likierów oszacowanych na sumę zł. 2.900.
Łódź, 9 X. 1926 r.
Komornik
S. Zajkowski.

St. Felczer
J. Bornsztajn
Cegielniana 51
powrócił
wykonywa wszelkie zastrzyki po cenach przystępnych.
1370 8—3

Dr. A. S.
Tenenbaum
Wólczańska 4
Tel. 40 25
powrócił.

Rutynowany buchalter-korespondent ma jeszcze kilka wolnych godzin w godzinach popołudniowych.
Załatwia zaległą robotę, sporządza bilanse, korespondencję etc. Ceny przystępne. Oferty sub. „L. L.“
1554—3

Rutynowany nauczyciel—specjalista Gimnastyka lecznicza szwedzka dla dorosłych i dzieci udziela w domach prywatnych i kompletach.
Oferty do admin. sub. „MAX“.
1553—2

5 złotych miesięcznie! Hebrajskiego, angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, niemieckiego, buchalterji, korespondencji, lekcji polskiego poszukują pedagogowie.
Zapisy 10 r. — 10 w. u Zalcwassera Traugutta 5.

Ogłoszenia „BIP“a
Cegielniana № 40.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7